



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac Świętego Piotra
Niedziela, 28 stycznia 2024 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia nam Jezusa w chwili, gdy uwalnia człowieka opętanego przez „ducha nieczystego” (Mk 1, 21-28), który go dręczył i wciąż pobudzał do krzyku (por. ww. 23. 26). Tak działa diabeł – chce nami zawładnąć, żeby „zniewolić naszą duszę”. Zniewolić naszą duszę – tego chce diabeł. A my musimy strzec się „pęt”, które tłumią naszą wolność. Bowiem diabeł zawsze odbiera ci wolność. Spróbujmy zatem nazwać niektóre z tych więzów, które mogą spętać nasze serce.

Myślę o uzależnieniach, które zniewalają, powodują, że jest się ciągle niezadowolonym, i pochłaniają energie, dobra i uczucia; myślę o panujących modach, które popychają do niemożliwego perfekcjonizmu, do konsumpcjonizmu i hedonizmu, które czynią ludzi towarem i niszczą ich relacje. I inne pęta – istnieją pokusy i uwarunkowania, które podważają poczucie własnej wartości, pogodę ducha oraz zdolność do wybierania i miłowania życia; inne pęto – lęk, który powoduje, że patrzy się w przyszłość z pesymizmem, i nietolerancja, która zawsze zrzuca winę na innych; a jest jeszcze bardzo złe pęto – bałwochwalstwo władzy, które rodzi konflikty i ucieka się do broni, która zabija, albo posługuje się niesprawiedliwością ekonomiczną i manipulacją myśleniem. Bardzo wiele jest więzów w naszym życiu.

A Jezus przyszedł, żeby nas uwolnić z tych wszystkich więzów. I dziś na wyzwanie diabła, który woła do Niego: „Czego chcesz (...)? Przyszedłeś nas zgubić.” (w. 24), odpowiada: „Milcz i wyjdź z

niego!” (w. 25). Jezus ma moc przepędzania diabła. Jezus wyzwala z władzy zła i, uwaga, przepędza diabła, ale nie podejmuje z nim dialogu! Jezus nigdy nie prowadził dialogu z diabłem; a kiedy był kuszony na pustyni, Jego odpowiedzi były słowami z Biblii, nigdy dialogiem. Bracia i siostry, z diabłem nie prowadzi się dialogu! Uważajcie – z diabłem się nie prowadzi dialogu, bo jeżeli wdasz się w dialog z nim, zawsze on zwycięża. Miejcie się na baczności.

Co robić zatem, kiedy czujemy się kuszeni i przygnębieni? Pertraktować z diabłem? Nie, z nim się nie pertraktuje. Musimy wzywać Jezusa – przywoływać Go tam, gdzie czujemy, że pęta zła i lęku mocniej się zaciskają. Pan mocą swojego Ducha pragnie powtórzyć również dzisiaj złemu duchowi: „Idź precz, zostaw w spokoju to serce, nie dziel świata, rodzin, wspólnot; pozwól im żyć spokojnie, żeby rozwijały się w nich owoce mojego Ducha, nie twoje – tak mówi Jezus – ażeby panowały wśród nich miłość, radość, łagodność, a zamiast przemocy i krzyków nienawiści niech będą wolność i pokój”.

Zadajmy sobie zatem pytanie: czy naprawdę chcę wolności od tych łańcuchów, które więżą moje serce? A także, czy potrafię powiedzieć „nie” pokusom zła, zanim się zakradną do duszy? I wreszcie, czy przyzywam Jezusa, czy pozwalam Mu działać we mnie, żeby uleczył moje wnętrze?

Oby Święta Dziewica strzegła nas od zła.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, już od trzech lat płacz bólu i szcęk broni zapanowały w miejsce uśmiechu, który cechuje ludność Mjanmy. Przyłączam się zatem do nawoływania niektórych biskupów birmańskich, „aby niszcząca broń przemieniła się w narzędzia, pozwalające wzrastać pod względem człowieczeństwa i sprawiedliwości”. Pokój jest drogą, zachęcam więc wszystkie zaangażowane strony do podejmowania kroków dialogu i przyjęcia postawy zrozumienia, ażeby ziemia birmańska osiągnęła cel, jakim jest braterskie pojednanie. Niech będzie umożliwiony przewóz pomocy humanitarnej, aby zapewnić każdemu człowiekowi to, co niezbędne.

I tak samo niech będzie na Bliskim Wschodzie, w Palestynie i Izraelu, i wszędzie, gdzie toczą się walki – niech będzie poszanowana ludność! Myślę wciąż z ubolewaniem o wszystkich ofiarach, zwłaszcza cywilnych, wojny na Ukrainie. Proszę, niech będzie wysłuchane ich wołanie o pokój – wołanie ludzi, którzy są zmęczeni przemocą i chcą, aby ustała wojna, która jest katastrofą dla narodów i porażką ludzkości!

Z ulgą przyjąłem wiadomość o uwolnieniu zakonnic oraz innych osób, porwanych razem z nimi w Haiti w ubiegłym tygodniu. Proszę o wypuszczenie na wolność osób, które są nadal przetrzymywane, i położenie kresu wszelkiego rodzaju przemocy; niech każdy wniesie swój wkład

w pokojowy rozwój tego kraju, dla którego potrzebne jest nowe wsparcie wspólnoty międzynarodowej.

Wyrażam bliskość wspólnocie z kościoła Santa Maria Draperis w Stambule, która podczas Mszy św. doznała zbrojnego ataku, w wyniku którego jedna osoba zginęła i jest wielu rannych.

Dzisiaj obchodzony jest Światowy Dzień Chorych na Trąd. Dodaję otuchy wszystkim angażującym się w niesienie pomocy i w reintegrację społeczną osób dotkniętych tą chorobą, która choć ustępuje, nadal należy do budzących największy lęk i dotyka ludzi najuboższych i żyjących na marginesie.

Pozdrawiam was wszystkich, którzy przybyliście z Rzymu, z Włoch i z wielu części świata. W szczególności uczniów z Instytutu „Puente Ajuda” w Olivenza (Hiszpania) oraz z Instytutu „Sir Michelangelo Refalo” na Gozo.

Teraz zwracam się do was, chłopcy i dziewczęta z Akcji Katolickiej, z parafii i szkół katolickich Rzymu. Przybyliście na zakończenie „Karawany Pokoju”, podczas której snuliście refleksje nad powołaniem do bycia stróżami stworzenia, które jest darem Boga. Dziękuję wam za obecność! I dziękuję za wasze zaangażowanie na rzecz budowania lepszego społeczeństwa. Teraz wysłuchamy przesłania, jakie odczytają nam ci wasi przyjaciele, tutaj przy mnie.

[odczytanie przesłania]

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Widzieliście, że młodzież, dzieci z Akcji Katolickiej są dobrzy! Odwagi! Dobrego obiadu i do zobaczenia!